

Tyburski, Włodzimierz

"Technika a przeznaczenie człowieka", Henryk Skolimowski, Warszawa 1995 : [recenzja]

Mazowieckie Studia Humanistyczne 2/2, 197-201

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE I ARTYKUŁY RECENZYJNE

Mazowieckie Studia Humanistyczne

Nr 2, 1996

Henryk Skolimowski, *Technika a przeznaczenie człowieka*, Wydawnictwo Ethos, Warszawa 1995, str. 150.

Najnowsza książka Henryka Skolimowskiego pt. *Technika a przeznaczenie człowieka* przedstawia interesującą propozycję nowego spojrzenia na całą poresansową naukę i technikę. Jej naczelną ideą jest postulat ekologicznej technologii, który harmonijnie wpisuje się w budowany przez Skolimowskiego system filozofii ekologicznej. Główne założenia filozofii ekologicznej i ich konkretyzacje autor przedstawia w rozlicznych publikacjach. Do najbardziej znaczących należą następujące: *Eco-philosophy* (1981), *Technology and Human Destiny* (1983), *The Theater of Mind* (1984), *Eco-theology* (1985), *Dancing Shiva in the Ecological Age* (1991), *Living Philosophy. Eco-philosophy as a Tree of Life* (1991). W Polsce ukazały się m.in.: *Nadzieja matką mądrych* (1989), *Ocalić Ziemię* (1991), *Medytacje* (1992), *Filozofia żyjąca* (1994). W książkach tych jest zawarte podstawowe przekonanie o tym, że dramatyczna sytuacja ekologiczna współczesnego świata jest widowym dowodem wielu schorzeń naszej cywilizacji. Konstatacji faktu, że „cywilizacja pobłądziła” powinna towarzyszyć – zdaniem Skolimowskiego – odpowiedź na pytanie o przyczyny kryzysowych dla świata i bytującego w nim człowieka procesów. Jeśli uznamy, że to, co człowiek myśli o sobie i otaczającym go świecie w znacznym stopniu określa formy i sposoby jego działań, i gdy z tego punktu widzenia przypatrzmy się działalności człowieka w środowisku, to nasuwa się myśl, iż dotykający nas kryzys ekologiczny jest konsekwencją określonego sposobu widzenia świata i poglądu na temat miejsca człowieka w tym świecie, a więc „określonych filozofii i pewnych stylów myślenia”. Zdaniem Skolimowskiego, zasadnicze trendy rozwojowe nowożytnej cywilizacji zostały zdominowane przez paradygmat myślenia mechanistycznego i filozofię pozytywistyczną, które dają jednostronną interpretację rzeczywistości. Ten sposób myślenia, który jest zarazem myśleniem instrumentalnym, atomistycznym i czysto analitycznym, ma w sobie coś amoralnego w samych swych założeniach, gdyż dystansuje się od wielkich spraw człowieka, życia i świata. Jest to myślenie zaborcze wobec natury i w nim należy upatrywać przyczyn nie tylko klęsk ekologicznych, ale także egzystencjalnych,

społecznych i ideologicznych. Kierunek twórczych przemian powinien prowadzić – twierdzi Skolimowski – od rozumu mechanistycznego, analitycznego i pragmatycznego do rozumu ekologicznego, który nie jest zaprzeczeniem ani wartości postępu, ani wartości nauki, lecz innym odczytaniem rzeczywistości, innym sposobem postrzegania człowieka w całym planie natury. Zamiast więc wizji tunelowej, atomistycznej Skolimowski proponuje wizję holistyczną – taką, która daje właściwą perspektywę całościową, w ramach której można ujawnić miejsce poszczególnych fragmentów. Z taką właśnie koncepcją poznania świata w pełni koresponduje świadomość ekologiczna, która jest świadomością *par excellence* holistyczną, integrującą, leczącą i zarazem przeciwstawną świadomości mechanistycznej. Nie ma bowiem ocalenia dla Ziemi bez zmiany naszej świadomości. Jeśli pragniemy zawrzeć pokój z Ziemią to przede wszystkim musimy zmienić świadomość mechanistyczną, która jest zaborcza, pasożytnicza i materialistyczna, na świadomość ekologiczną, która jest rewerencyjna, współczująca i współuczestnicząca w misterium życia. U podstaw kosmologii i świadomości ekologicznej leży założenie, że świat jest sanktuarium. Zdaniem Skolimowskiego, ujęcie świata jako sanktuarium przeddefiniowuje stosunek człowieka do otaczającej go rzeczywistości przyrodniczej i ujawnia nową optykę różnorodnych z nią relacji. U ich podstaw powinna się znaleźć postawa czci, szacunku i rewerencji. Taka postawa jest jednocześnie zasadą aksjologiczną etyki ekologicznej. Do roli jednej z naczelnych wartości w etyce ekologicznej urasta odpowiedzialność – odpowiedzialność za własne życie, za przyszłe pokolenia, środowisko i przyszłość całej planety. W świecie pojmowanym jako sanktuarium przypada nam rola kustoszów i spolegliwych opiekunów, kierujących się w swym postępowaniu szacunkiem i miłością do całego życia i otaczającego nas środowiska, odrzucających ideę panowania i dominacji nad nim. W przekonaniu filozofa dotychczasowy sposób myślenia był zdominowany przez postrzeganie świata w perspektywie ekonomicznej, chodzi zaś o widzenie otaczającej nas rzeczywistości przez okulary ekologiczne. Jako podstawowa jawi się potrzeba uznania ekologicznego wymiaru rzeczywistości, gdyż wraz z nim rodzi się człowiek ekologiczny, rozum ekologiczny, a także świadomość i wartości ekologiczne. Dziś myśleć dobrze – powiada Skolimowski – to myśleć ekologicznie. Dotyczy to myślenia technicznego, politycznego, a nawet religijnego. Dlatego filozofia ekologiczna jest „nową matrycą nowego rozumienia kosmosu i właściwego współdziałania z naturą i całym światem”.

Doświadczany już kryzys ekologiczny jest rezultatem niewłaściwej interpretacji tego, czym jest postęp. Pojawił się on również dlatego, ponieważ budujemy wadliwy kod odczytywania przyrody, prowadzący do słabości w interakcji z nią. Jeśli nasze niepowodzenia są owocem nieudanej koncepcji rozwoju, to aby w przyszłości im zapobiec, musimy stworzyć „filozofię życiodajną”. Ma to być filozofia ekologiczna, prowadząca ku alternatywnemu stylowi życia, który

„oznacza zmiany nie tylko w naszej technologii, ekonomii i wzorach życia, lecz zmiany w naszej moralności, racjonalności i pojęciowym myśleniu”.

Ekofilozofia w czasach wielkiego zagrożenia, jest – w przekonaniu jej twórcy – filozofią skierowaną ku ocaleniu, musi więc być filozofią konstruktywną, a nie tylko analizą. Tę ostatnią można bowiem uprawiać bez końca, aż do całkowitego zniszczenia życia na Ziemi. W tym niezwykle trudnym dla naszej planety okresie, „kiedy ewolucja znajduje się w punkcie zwrotnym, musimy wybrać projekcje, które są życiodajne w stosunku do wszelkiego życia, jak również, które pomagają nam w realizowaniu najgłębszych potencji tkwiących w człowieku, w życiu, w ewolucji”. Zasadniczą cechą ekofilozofii Skolimowskiego jest bowiem myśl o ewolucyjnym charakterze rzeczywistości. Zadaniem człowieka, który pojawił się na pewnym etapie owego ewolucyjnego rozwoju jest aktywne i rozumne włączenie się w ów proces, wspomaganie go w celu nadania mu najlepszego z możliwych kształtów. Nie eksploatacja i wykorzystywanie świata, lecz zachowanie i wzmacnianie tego, co wokół istnieje – oto podstawowe zadanie i powołanie człowieka. Ekofilozofia ma pobudzać do życia, nadziei i współpracy z kosmosem. Jej idee – w przekonaniu Skolimowskiego – są w stanie dostarczyć właściwych inspiracji dla tych wszystkich, którzy w zagrożonym przez cywilizację świecie szukają sensu.

Rozważania na temat roli i znaczenia techniki i technologii we współczesnym świecie są rozpatrywane w anonsowanej książce w szerokim kontekście społecznym. Punktem ich wyjścia jest przekonanie, że technika jest ważnym narzędziem kształtowania środowiska człowieka oraz to, iż w rezultacie jej zastosowań mamy do czynienia z kryzysem ekologicznym w skali lokalnej i globalnej. W obliczu kryzysu środowiskowego wyraźnie załamuje się dotychczasowy model rozwoju, a wraz z nim zmiana nastawienia w stosunku do nauki i techniki, których rola, już dziś, musi być inaczej postrzegana. Z uwagi na oczywistość negatywnych dla środowiska skutków oddziaływań techniki istnieje potrzeba zmiany w treściach i sposobie jej pojmowania. Zmiany owe dotyczą nie tylko sposobu pojmowania racjonalności techniki, a więc odnoszą się do jej wymiaru poznawczego i metodologicznego, ale dotyczą także obszaru społecznego, kulturowego, aksjologicznego i etycznego. Błędem jest bowiem – powiada Skolimowski – że technika była dotąd traktowana jako neutralna w stosunku do wartości. „Trzeba nam bowiem widzieć technikę i całą technologię takimi, jakie one są, tzn. w specyficznych kontekstach ludzkich, społecznych, ekologicznych. W tych kontekstach techniki nigdy nie są »takimi jakimi one są same w sobie«. Techniki »same w sobie« to abstrakcja platońska. Techniki w kontekstach ludzkich to realizowanie wartości; wartości dobra, a niekiedy zła. Trzeba nam wobec tego przestać powtarzać w kółko ten sam prymitywny i zużyty argument, że techniki i technologie są neutralne. Nie, nigdy nie były. Technika to realizowanie wartości. Wartości nie są neutralne”. Samo zaś wartościowanie

techniki winno zmierzać do poznania i przewidywania różnorodnych następstw rozwoju techniki.

Wiemy, że współczesny kryzys środowiskowy wymaga zmiany postępowania człowieka w stosunku do świata przyrody. Uwidaczniać się ona musi także w stosunku do środowiska sztucznego i techniki. „Jeśli mamy przetrwać jako ludzie i humanitarne społeczeństwo – powiada Skolimowski – musi pojawić się ekologiczna Technologia. Aby móc ją rozwinąć musimy przemyśleć nasz stosunek do natury i do człowieka, na skalę dającą się porównać z tą, jaka miała miejsce w okresie przejściowym między Średniowieczem a Renesansem. Jesteśmy jedynie w początkowej fazie tego procesu przemysłów”. Autor opowiada się za takim modelem rozwoju technologii, która będzie kierowana potrzebami społecznymi, a nie „czystymi” możliwościami technicznymi, tkwiącymi w poszczególnych gałęziach techniki. Naczelnym zadaniem wykreowanych postaci wiedzy technologicznej będzie znalezienie środków niezbędnych do rozwiązywania ważnych zagadnień społecznych. Swoistość tak pojętej technologii „polega nie na tym, że jest ona tylko zastosowaniem nauki lub tylko rozszerzeniem istniejących technik, ale na tym, że jest to bardzo selektywny proces odkrywania technik i działań służących do rozwiązywania problemów społecznych, ludzkich, ekologicznych. Tradycyjna technologia zbudowana na zasadzie eksploatacji natury musi ustąpić miejsca nowej technologii budowanej na zasadzie symbiozy człowieka z naturą”. Człowiek swoją mądrość może okazać nie tylko w sterowaniu technologią, ale także w wyborze takich technik, i takich wartości, którym te techniki służą, które w konsekwencji prowadzą do społeczeństwa zrównoważonego, zapewniają możliwość egzystencji przyszłym pokoleniom, a nam samym odzyskanie sensu życia. Potrzebujemy „czystych” technologii, które służą człowiekowi, „które szanują przyrodę i pomagają w utrzymaniu harmonii między człowiekiem a przyrodą, a nie tych, które przyrodę pustoszą, a w konsekwencji pustoszą człowieka”. Nie jesteśmy wrogami nauki i techniki – deklaruje Skolimowski – jesteśmy przeciw nauce i technice, które niszczą. Wydaje się, że Skolimowskiemu jest bliskie przekonanie Martina Heideggera, iż w technice jest zakodowany określony stosunek człowieka do świata. Zatem zmiana owego stosunku pociąga za sobą zmianę w pojmowaniu istoty, charakteru i roli techniki. Istnieje – mówiąc słowami Hansa J. Jonasa – potrzeba przebudowy „metafizyki, w tym także tej, która leży u podstaw nauki i techniki”.

Książka H. Skolimowskiego jest interesującą próbą przeanalizowania podstaw fenomenu nowoczesnej Technologii. Proponuje widzenie techniki i technologii w szerokim kontekście społecznym, kulturowym i aksjologicznym naszych czasów. Podejmuje problemy otwarte, nieuporządkowane jeszcze teoretycznie, niezmiernie trudne i pierwszoplanowe zarazem. Omawia je w sposób niebanalny, nowatorski, inspirujący do przemysłów poszukujących dróg wyjścia z kryzysu. Książka jest napisana z pasją i widocznym zaangażowaniem. Zapewne zostanie

przyjęta z największym zainteresowaniem przez tych, którzy podzielają przekonanie autora, iż ludzkość potrzebuje obecnie nowych horyzontów myślowych i nowych form współdziałania z naturą.

Włodzimierz Tyburski

Andrzej Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, str. 603.

Przez wiele lat prof. Andrzej Paczkowski, pracownik naukowy PAN, prowadził badania nad historią prasy polskiej XX w. Efektem tych badań były opublikowane m.in. książki: *Prasa polityczna ruchu ludowego 1918–1939* (1970 r.), *Prasa Rzeczypospolitej 1918–1939* (1972 r.), *Zarys historii prasy polskiej* (1972 r.), *Prasa i społeczeństwo polskie we Francji 1920–1940* (1979 r.), *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918–1939* (1983 r.).

W ostatnich latach zainteresowania swoje skierował Paczkowski w kierunku badań nad najnowszą historią polityczną Polski, wyznaczając sobie za datę wyjściową rok 1939. Trzeba mieć oczywiście nie lada odwagę, aby w tym przypadku z historyka, obiektywnego badacza, nie przeobrazić się w subiektywnego publicystę politycznego. Tym bardziej gdy się samemu było uczestnikiem bądź świadkiem wielu analizowanych wydarzeń, szczególnie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Przyznać jednak trzeba, że Paczkowski w dotychczasowych swoich publikacjach, szczególnie książkowych, jak np. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Strategia i taktyka* (1994 r.), unika na ten temat wszelkiej retoryki, stara się do minimum ograniczać subiektywne oceny, wpisywać odautorskie domysły w miejsca nie potwierdzone faktografią. Liczą się bowiem dla Paczkowskiego same fakty, które mimo że ograniczone w potwierdzeniu dokumentami, układają się jednak w dość logiczną całość ukazującą konsekwencje narodzin i późniejszego upadku systemu komunistyczno-totalitarnego w Polsce powojennej.

Pół wieku dziejów Polski 1939–1989 to zapis wykładów, prowadzonych przez Paczkowskiego na Wydziale Historii filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, opartych na badaniach przeprowadzonych w do niedawna utajnionych archiwach byłej PZPR oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Paczkowski nie jest pierwszym historykiem, który sięgnął po tę tematykę. Poprzedziły bowiem go prace m.in. Krystyny Kerstenowej *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948 i Jalta w polskiej perspektywie*, Wojciecha Roszkowskiego (Andrzeja Alberta) *Historia Polski 1914–1993*, Antoniego Czubińskiego *Dzieje najnowsze*